Nr. 350 | Kraków, niedziela 18 grudnia 1904. | Rocznik XIII.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie: z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Rewolucyjna Rosya.

Wojna rosyjsko-japońska wstrząsnęła kolosem caryzmu aż do ostatnich jego zakątków. Pobijana na głowę armia rosyjska jest wyrazicielką najaktualniejszej siły rządu carskiego i dlatego każda klęska na polach Mandżuryi jest klęską nietylko armii, lecz cara i jego władzy, gniotącej społeczeństwo rosyjskie i podbite, ujarzmione narody.

A obok klęsk wojskowych odsłoniła wojna tak straszne zbrodnie urzędnictwa rosyjskiego, ujawniła tylu złodziei, pijaków, niedołęgów i nikczemników wśród podpór systemu rządowego, że dzień po dniu mnoży wstręt, pogardę i oburzenie wśród setki milionów carskich poddanych. Carat dusi się we własnych zbrodniach.

I oto w państwie, gdzie za jedno słowo, wbrew woli rządu powiedziane, można było pójść na Sybir, gdzie nie znano stowarzyszeń politycznych, nie miano prawa zgromadzeń, nie znano wolności osoby lub domu, zaczyna się ludność burzyć na wszystkich rogach, sypią się energiczne protesty ze strony szlachty w ziemstwach, adwokatów w pałacach sądowych, dziennikarzy na szpaltach gazet, a lud wychodzi tłumnie na ulice i stawia czoło zbrojnym zbirom carskim.

„Praw człowieka!“ domaga się wszystko w Rosyi dzisiaj, w sto lat przeszło po rewolucyi francuskiej, a uciskana, gnębiona i wyzyskiwana masa niewolników przeradza się w obywateli!

Dawne przedziały runęły lub osłabły; wszystko stara się ugodzić w serce despotyzmu ostrzem swej broni, ugodzić śmiertelnie... Tylko najlichsze pokłady społeczeństwa, zaśniedziała biurokracya, drapieżna zgraja szpiegów żandarmskich, najgłupsza część kleru, no i spodlona część szlachty polskiej zostały na okopach carskiego samowładztwa.

Ale raz obudzony duch protestu, który mówi dziś głośno i wyraźnie, raz na ulicę wyprowadzony lud roboczy, który złożył krwawe ofiary na ołtarzu wolności, raz wyjarzmione wolne słowo publiczne nie dadzą się zapędzić napowrót do lochów wielkiego więzienia, jakiem była Rosya samowładcza.

Rewolucya już się zaczęła i nic jej nie wstrzyma, choćby nawet chwilowo zadano jej głębokie rany. W takich chwilach, jak dzisiejszy stan Rosyi, trzeba być chyba martwym trupem duchowym, żeby nie rzucić się do pracy i do walki. Ktoby takie chwile przespał, ktoby tylko tchórzostwo lub obronę swego wora pieniężnego miał na oku, zostanie w przyszłości srodze ukaranym. Historya skazywała takie warstwy albo na zagładę, albo karała je postradaniem wszelkiego wpływu i znaczenia na długie lat dziesiątki.

Dlatego nawet najmarniejsi z ugodowców polskich, którzy jeszcze przed kilku miesiącami notowali z zachwytem każdą blagę ministrów i innych siepaczy cara, dziś zaczynają się cofać i spoglądają z pewną większą wiarą na ruch opozycyjny, który coraz to szerszem płynie korytem.

Jeszcze kilka klęsk rosyjskich, jeszcze kilka miliardów długu więcej, jeszcze kilka fałszywych kroków ze strony carskiego dworu, a rozkład samowładztwa dobiegnie do tej granicy, gdzie ruina jego spełni się pod wpływem pierwszego rozruchu potężniejszego, bo już dziś więzy rozluźnione i rozprzężenie rosnąć musi.

Zbliża się czas wielki, który odbije się tysiącem skutków na losach Europy. Oby ten czas nie zastał nas nieprzygotowanych..

List z Litwy.

Wilno, 10 grudnia.

Obawy przed mobilizacyą. — Nastrój ludności. — Zachowywanie się rezerwistów. — Odezwa P. P. S.

Znowu nieszczęście, zwane mobilizacyą, ma dotknąć kraj nasz. Tym razem dotyczy to Litwy, gdyż IV. korpus, który na prośbę osobistą Grippenberga (niedawnego naczelnika właśnie tego korpusu) ma być zmobilizowany i wcielony do drugiej armii, stoi na Litwie. Że obawy mobilizacyi nie są płonne, wskazują na to liczne fakty. Tak np. obstalowano w Rydze 5000 wózków dwukołowych dla taboru. Z nich 77 przybyło dnia 8 grudnia do Słonima, dla stojącego tam pułku piechoty. Następnie pożegnalny przegląd cesarski tego pułku naznaczono na 21 grudnia (n. st.). Wreszcie oficerowie 30-tej dywizyi tego korpusu szykują się do wyjazdu w początkach stycznia st. stylu.

Żydzi miasteczek litewskich, obawiając się postoju żołnierskiego, formalnie oblegają przyjeżdżających oficerów rezerwy, powołanych już i wcielonych do pułków miejscowych, ofiarowując po bajecznie niskich cenach mieszkania w swych domach. Należy bowiem wiedzieć, że domy, w których mieszkają oficerowie, są wolne od postoju. Obawiając się rabunku, żydzi złożyli dość znaczne sumy na przyjęcie rezerwistów. Gdzieniegdzie, jak np. w Słonimie, urządzili sklepiki za miastem, w których rezerwiści będą mogli dostawać potrzebnych im rzeczy po bardzo niskich cenach.

Rozgoryczenie wśród rezerwistów, już nawet wcielonych do pułków, jest wielkie. Słyszy się o tem ze wszystkich stron. Znamiennym jest upadek dyscypliny i brak poszanowania dla oficerów. Jeden z nich opowiadał mi, że był naocznym swiadkiem, jak rezerwista (od artyleryi), już umundurowany i uzbrojony, odgrażał się pięścią na kolei swemu oficerowi. Oficerowie wprost boją się, że rezerwiści ich obiją. Upadek dyscypliny w części tłómaczy się tą okolicznością, że brakuje oficerów. W niektórych pułkach (jak np. w 25 brygadzie artyleryi) skład ciała oficerskiego zmienił się dwa razy od początku wojny. Wielu oficerów jest oficerami z nazwy tylko. Są to świeżo mianowani chorążowie, zupełnie nie umiejący obchodzić się z żołnierzami. Niewątpliwie jednak znaczną część objawów niesubordynacyi należy położyć na karb niechęci ludu do wojny i rządu, który stracił dawny swój urok.

Wileński komitet robotniczy P. P. S. wydał świeżo odezwę w żargonie w sprawie rozruchów antysemickich. Odezwa ta została wydana na żądanie miejscowej organizacyi żydowskiej P. P. S. z powodu nierozumnej taktyki „Bundu“, mogącej istotnie doprowadzić do starć bardzo poważnych pomiędzy masami chrześcijańskiemi a żydowskiemi. Masy żydowskie są ogromnie strwożone nawet tu, w Wilnie, gdzie niema obawy, aby wynikły rozruchy antyżydowskie, „Bund“ zaś swą akcyą „samoobrony“ wytwarza wśród tych mas stan nerwowego napięcia, które może przy pierwszej bójce ulicznej wyładować się jako gromadne bicie chrześcijan. Odezwa nasza ma na celu zapobiedz tej ewentualności i wzywa masy żydowskie do spokoju. Z drugiej strony wśród chrześcijańskich robotników zorganizowanych prowadzona jest przez P. P. S. systematyczna akcya w celu zapobiegania wszelkim rozruchom antyżydowskim i tłumienia ich w zarodku.

T.

Przegląd polityczny.

Ruch liberalny w Rosyi. Donoszą z Petersburga, że w budżecie na rok 1905 przewidziano podwyższenie wydatków na oświatę o 700.000 rubli, z tem jednak, że dotacya na szkoły początkowe ma uledz zmniejszeniu (!). Petersburskie Towarzystwo pedagogiczne, do którego należą przedstawiciele szkół wszystkich trzech stopni, zebrało się w przeszłą niedzielę celem wypowiedzenia się w sprawie zmniejszenia dotacyi na szkoły początkowe Zgromadzeni, w liczbie 600, uznali, że nauczanie początkowe należy do najpierwszych obowiązków państwa, które niema prawa zwalać go na barki inicyatywy prywatnej i zażądali jednocześnie konstytucyi, poręczającej wolność osobistą.

„Matin“ paryski donosi z Petersburga, że w ministeryum spraw wewnętrznych rozpatrywana jest obecnie przez osobną komisyę sprawa zniesienia zsyłania drogą administracyjną. Minister spraw wewnętrznych wydał podobno także rozporządzenie, pozwalające na powrót wszystkim studentom, zesłanym w przeciągu trzech ostatnich lat za wszelkiego rodzaju zaburzenia i demonstracye o charakterze politycznym. „Prawo“ petersburskie donosi ze swej strony, że pozwolono na powrót z Archangielska 96 osobom.

Jedność socyalistyczna we Francyi. Prace komisyi do utworzenia jedności socyalistycznej we Francyi znajdują się już w pełnym toku. Na drugiem jej zgromadzeniu ogólnem przedstawione zostały deklaracye różnych partyj, tyczące się warunków urzeczywistnienia poleconej przez kongres amsterdamski jedności. Deklaracye złożone zostały przez partyę robotniczą socyalistyczną rewolucyjną, przez partyę socyalistyczną Francyi, przez partyę socyalistyczną francuską i przez federacye autonomiczne: Hérault, Somme i Yonne. Wyraźnie i konkretnie postawiona została sprawa tylko przez dwie prawdziwie silne partye: partyę socyalistyczną Francyi i jauresowską partyę socyalistyczną francuską. Inne partye nie wyszły poza oświadczenia mniej lub więcej ogólnikowe, z wyraźną jedynie dążnością do przeniesienia punktu ciężkości od akcyi politycznej i parlamentarnej do akcyi agitacyjnej i zawodowej; federacya autonomiczna Yonne wypowiedziała się nawet zupełnie niedwuznacznie za ruchem liberterystycznym *(libertaire)*, nie różniącym się wiele od anarchistycznego.

Deklaracye, złożone przez rewolucyonistów i jauresistów poza ogólnem *exposé*, omawiały 4 punkty, tyczące się klasowego stanowiska partyj, ich ogólnej polityki parlamentarnej, prasy socyalistycznej i stosunku frakcyi parlamentarnej do kierownictwa partyi.

Co do punktu pierwszego, zarówno rewolucyoniści, jak jauresiści zgadzają się, że partya socyalistyczna nie jest stronnictwem reformy, ale — opartej na zasadach kolektywizmu, płynących z konieczności ekonomicznej — przebudowy społecznej. Co do akcyi parlamentarnej i sojuszu ze stronnictwami mieszczańskiemi, rewolucyoniści potępiają wszelkie, chociażby czasowe, z niemi przymierze i żądają utworzenia bloku socyalistycznego, podczas gdy jauresiści dowodzą, że łączenie się z demokracyą mieszczańską jest tylko sprawą taktyki, nie zasad, a że tym sposobem partya, nie ograniczając się do prostego tylko protestowania, zdobywa możność prowadzenia polityki pozytywnej, zdobywania tymczasowych reform demokratycznych i społecznych. W kwestyi prasy rewolucyoniści żądają utworzenia organu

---

HERMANN HEIJERMANS.

O pewnej kobiecie.

(Szkic).

Ulica cicha i spokojna. Brunatno czerwone szeregi jej domów zdają się być bez końca. Nic, tylko kamienie, wapno, okna i drzwi.

Kiedy słońce zachodzi, połyskują wszystkie okna, iż niekiedy oczy przymknąć trzeba. Kiedy słońce zachodzi, w jaskrawo białem świetle nurza się ściana przeciwległa murów. A oczy, jakby długo pogrążone w ciemności, nie mogą znieść nagłego przejścia z ciemności w jasność.

Kiedy słońce zachodzi, przeciwległa ściana domu wznosi się jak jedyna powierzchnia kamienna w surowem, jaskrawem, a przecież sennem oświetleniu — i mogłaby komuś nasunąć się myśl, jakoby ten szereg domów był całkiem samotnym na świecie, a okna roniły złote łzy nad tem opuszczeniem. Wtedy ulica jest jak wielkie, wyschłe, żółte morze. Wtedy linie dachów zarysowują się ostro w jasnem powietrzu. Wtedy w tem oświetleniu występują najodleglejsze domy. Wtedy goreją szyby okien, jak bólem nabrzmiałe oczy ludzkie.

Kiedy w takich chwilach spogląda się z własnego pokoju na ten szereg domów, to zdaje się on być jakimś nieznanym światem.

A jeśli rękę wyciągnie się wtedy przed oczy, to nic już nie widać, niczego niema.

Są to sny zmierzchu. We dnie jest to wszystko tak trzeźwo wyraźne, że sny pierzchają, jak spłoszone gołębie. Jak jeszcze dziwacznem jest życie. Siedzę tu w moim pokoju. Kamienne mury kryją mię ze wszystkich stron przed obcemi spojrzeniami. Na lewo mieszka sąsiad, otoczony kamiennymi murami. Na prawo także jeden, naprzeciwko i wszędzie.

Żyjemy wszyscy w małych celach.

Jeden nic nie wie o drugim.

Kiedy celę opuszczamy, chodzimy w maskach z mięsa, z obliczem tak nastrojonem, aby ukryć nasze wewnętrzne życie.

Kiedy siedzimy w naszych celach, przed otworami, wpuszczającymi światło, oglądamy się nawzajem. I to jest smutne. Po przeciwnej stronie ulicy widzę trzy, cztery, pięć domów. Każdy dom ma trzy lub cztery piętra. Każde piętro zamieszkałe. Każde piętro, otoczone grubymi murami, kryje swoje własne życie, za błyszczącem szkłem. W jednym domu na dole, siedzi przy oknie stara kobieta i porusza rękami nad kawałkiem białego płócienka. Nic więcej. Ponad nią, na drugiem piętrze, jakiś mężczyzna czyta gazetę. Wyżej jeszcze jakaś kobieta blada z niemowlęciem. Zresztą nic. Siedzą ponad sobą, nic o sobie nie wiedzą, mają wszyscy swoje wielkie lub małe interesy.

Żyją.

W domu obok małe dzieci oglądają obrazki. Na drugiem piętrze mężczyzna i kobieta żłopią ze szklanek. Na trzeciem skrobie kobieta kartofle. Zresztą nic. Stoją obok siebie dwa domy, jak klatki z uwięzionemi maryonetkami, jak pudełka na lalki, jak trumny, w których się porusza jeszcze coś żyjącego. Ulica cicha i spokojna. Przez zamknięte okna nie przedziera się żaden dźwięk. Żyją, poruszają się, pracują... ludzie w cichych domach, tak samo, jak i ja i nic więcej nie wiemy o sobie, bośmy wszyscy marzyciele, którzy jak skąpcy strzegą swych sennych mar.

Także trzeci dom jest zamieszkały. Trzy okna pierwszego piętra osłonięte tiulowemi firankami. Niczego przez nie nie dojrzy. Ale we dnie, co pół godziny, lub co godzinę, ręka odsłania firankę i tam o szyby opiera się jakaś dziewczyna, jakaś kobieta.

O tej kobiecie chciałem mówić. Ale nic o niej nie wiem. Nigdy do niej nie przemówiłem, nigdy nie widziałem jej oczu. A przecież znam ją, o ile poznawać można ludzi wedle swego uczucia. Jest młoda, smukła, blada. Stoi tam w swej czerwonej sukni i czarne jej, lękliwe oczy godzinami wpatrują się w monotonność ulicy. Twarz jej wynędzniała, szczupła i blada. Ręka biała. Porusza białą ręką firanki, wychyla głowę i myśli

Widzi wszystko, co się dzieje na ulicy. Widzi piekarza spieszącego z domu do domu, widzi z paczkami chłopaka do posyłek, widzi listonosza w zygzaku rozdającego listy. Widzi służącą, która biegnie pod wiatr z powiewającemi spódniczkami, widzi żyda sprzedającego pomarańcze, widzi wszystko swojemi lękliwemi oczyma, widzi, tylko się nie uśmiecha, nic nie mówi. Sądzę, że mieszka tam całkiem samotna, a może jest i zamężna. Może także pielęgnuje tam chorego, albo czyni coś zresztą, coś innego...

Kiedy przystępuję do mego okna, widzę ją opartą o poręcz swego okna, z oczyma w dal skierowanemi, oczyma obcemi, oczyma w samotnej ulicy, spoglądającemi na ludzi, którzy w moim rzędzie domów także siedzą u swych okien. Gdy wejdzie na ulicę katarynka, wtedy pokazuje się i biała ręka, wtedy zjawiają się i czarne, ciche oczy. Gdy znika katarynka, opada także firanka.

Gdy dziecko potknie się i płacze, wychyla się biała ręka, patrzy przez firankę szczupła twarz wynędzniała. Cokolwiek zajdzie w monotonności ulicy, wszystko widzi, wszystko przeżywa, przechodzi.

Wieczorem ukazuje się światło za tiulowemi firankami, wtedy siedzi ona przy pianinie i gra. Dźwięków nie słyszę. A potem znowu powstaje i patrzy, patrzy w pustą ulicę, w mroku wieczornym. Kiedy słońce świeci, stoi wysmukła i blada w szczelinie firanek. A kiedy deszcz pada, opiera się tam nieruchoma, całemi godzinami wzrok jej goni za kroplami pryskającemi w kałuże i długo padającymi promieniami, spogląda na zlew, pluskający z rynny dachu.

Tak stoi tam zawsze i zawsze, i zlała się już w jedno z uliczką, z celą swoją, swem życiem — pogrzebana pośród kamiennych murów, które ją zamykają, jak i nas wszystkich innych.

* * *

Dzisiaj wieczorem znowu słońce tak zaszło. Wielki, w nieskończoność wydłużony mur brunatno-czerwony wystąpił ostro w blasku wieczornym. Wszystkie okna wrogo połyskiwały ku słońcu. Tylko jedno okienko poddasza promieniało przyjaźnie, jak srebrny transparent świetlany w wieczornym blasku, którego ostre promienie biły na wszystkie strony, tak, iż martwy, brunatno-czerwony mur zdawał się gorzeć po tej stronie, miotać płomienne ognia morze. Reszta całej powierzchni stężała w zimnem, białem oświetleniu.

Poza temi oknami wszystkiemi byli zapewne ludzie, ale kryły ich złotem błyszczące szyby. Ulica była jak wymarła.

Szczególne, dziwne.

Ale za firankami stała **ona**. Nie widziałem jej. Była zakryta krwawym, purpurowym blaskiem słońca.

Niewidzialną była ona, niewidzialna biała ręka, niewidzialne były ciche, lękliwe oczy.

A przecież była tam ona.

A kiedy zniknął blask słońca i biały żar szyb stopił się z ciemnym brązem murów, a jasne światło wieczorne zwolna zbladło, widziałem ją opartą u okna, aż pociemniało, aż ulica stała się czarną, aż czarne otwory domów znowu rozpromieniały światłem, czerwonem, łagodnem światłem lamp.

Wtedy zapuściłem białe firanki u moich okien i smutny poszedłem powoli do pracy.

centralnego, podczas gdy jauresiści uważają za dostateczne postawienie pism socyalistycznych pod ścisłą kontrolę partyi. Rewolucyoniści chcą wreszcie wykluczenia frakcyi parlamentarnej jako takiej z zarządu partyi, dla ograniczenia znaczenia jej i oddania niejako pod kontrolę partyi; jauresiści tak daleko nie idą, ograniczają bowiem współudział frakcyi parlamentarnej do jednej trzeciej tylko ogółu jej członków.

Z sali koncertowej.

Od ostatniego sprawozdania mego odbyło się bardzo wiele koncertów, a jednak materyał dla sprawozdawcy prawie żaden, bo wszyscy artyści, występujący w obecnym sezonie, to dobrzy znajomi z lat ubiegłych, o których już nieraz czytelnicy „Naprzodu“ mieli wyczerpujące sprawozdanie i ocenę, chcąc więc pisać po każdym koncercie, trzebaby się ciągle powtarzać, albowiem tego rodzaju artyści, co d'Albert lub Burmester stoją tak wysoko, jako prawdziwie natchnieni wykonawcy, doszli do tak wielkiej doskonałości, że o postępach mowy tu być nie może, są oni bezwątpienia przedstawicielami odtwarzania dzieł klasycznych bez konkurencyi; tak, jak d'Albert Beethovena, a Burmester Bacha pojmuje i odtwarza, żaden z żyjących artystów nie jest tego w stanie nawet w przybliżeniu naśladować. Pani Niessen-Stone jest na schyłku swej karyery, głos często już zawodzi, została się jeszcze przepyszna deklamacya, którą często wprost imponuje; to samo da się powiedzieć i o Bandrowskim, tylko tego ostatniego głos brzmi pięknie i dosyć świeżo. Panna Ładówna posiada ton pełny, okrągły, a przytem bardzo miękki, brak jednak trochę temperamentu.

O całej masie wieczorków dobroczynnych nie będę się rozpisywał, wykonywane są powiększej części przez siły dyletanckie, a tem samem nie podlegają seryo ocenie.

Jedno jednak muszę zaznaczyć, że koniecznemby było, aby przy urządzaniu koncertów ludowych był jakiś ład, w programie jakiś plan. Koncerty ludowe oprócz taniej rozrywki powinny mieć jeszcze cel jeden i to najważniejszy, a mianowicie: stopniowe kształcenie szerszej publiczności — publiczności uboższej, która nie miała dotychczas sposobności wiele słyszenia, a u której trzebaby wyrobić poczucie i zamiłowanie do muzyki. Dlatego winno się wpierw wybierać utwory bardzo melodyjne i łatwo zrozumiałe, następnie, ale bardzo powoli, przechodzić do rzeczy trudniejszych. Ceny również powinny być utrzymane te, co w sezonie przeszłym, tem bardziej, że, o ile mi wiadomo, na zeszłorocznych koncertach ludowych Towarzystwo muzyczne nietylko nie straciło, ale jakąś nieznaczną sumkę nawet zarobiło — a więc to podrożenie biletów niema żadnej racyi.

2m.

Z sali sądowej.

Echa demonstracyi przed sądem. Ze Lwowa piszą nam: Z wielkiej chmury mały deszcz. Po rozwinięciu całego aparatu policyjnego, by zgnieść naszą demonstracyę, urządzoną w zeszłym miesiącu celem poparcia żądania powszechnego głosowania do sejmu, po szumnem aresztowaniu znacznej ilości towarzyszy, konwojowanych przez konną policyę i trzymanych przy protokółach do rana, odbyła się w sądzie powiatowym rozprawa przeciw pięciu towarzyszom o — obrazę urzędników.

Przeciw tow. Biernackiemu świadczył agent policyi Weinstock. Starał się przygnieść obwinionego swoimi zeznaniami. „Policya konna rozpędzała tłum i najeżdżała na uliczników“.

Obrońca tow. dr. Diamand: Czy świadek wszystkich, na których najeżdżała policya, uważa za uliczników?

Weinstock: Tak, bez wyjątku.

Obrońca: Wszak właśnie na tem samem miejscu w owej chwili, najechał żołnierz policyjny na namiestnika!

Sędzia: To nie należy do rzeczy.

Obrońca: Chciałem tylko stwierdzić, kogo agent policyjny nazywa ulicznikiem.

Weinstock: Policya właśnie rozpędzała tłum w kierunku ulicy Brajerowskiej, gdy Biernacki stojąc na chodniku koło gmachu sejmowego wołał kilkakrotnie: zbóje!

Sędzia: A skąd pan wiesz kogo oskarżony miał na myśli.

Weinstock: Nie mógł nikogo innego myśleć.

Sędzia: A wiesz pan, których policyantów myślał?

Weinstock: Pewnie konnych.

Okazuje się następnie, że wymienieni w doniesieniu policyjnem, żołnierze policyjni: Baczyński i Pawłowski wcale nie istnieją. W miejsce nich przysłany Maczyński nie brał wcale udziału w rozbijaniu demonstracyi, gdyż „pilnował namiestnictwa“.

Kapral Pawłyszyn patrzył właśnie w usta ucznia tokarskiego, Bergera, gdy ten wołał: „dziady“, a nie mógł nikogo innego mieć na myśli, jak świadka.

Agent policyjny Huk, który przed przesłuchaniem oświadczył, że nie wie po co go wezwano, gdyż nic o niczem nie wie, po dłuższej konferencyi w kącie sali rozpraw z kapralem policyi Michałem Szumem, potwierdza tegoż zeznania, że widział, jak tow. Holzmann, aresztowany przez Szuma, „szarpał“ się i że tow. Buchstab coś krzyczał. Szum zaś zeznał, że Holzmann, mając jego na myśli wołał: „co tu mają robić dziady, hura naprzód“, a tow. Buchstab wołał: „puść dziadu, nie bij“. Szum wprawdzie nie bił, ale jednak te słowa tylko do niego mogły się odnosić.

Tow. Holzmann twierdzi, że setki ludzi zebranych wołały: „naprzód przed sejm“, ale o dziadach nikt nie mówił, a Szuma dopiero zauważył, jak go z tyłu potrącił i trzymając za rękę począł okładać kułakami. Tow. Buchstab przyznaje, że gdy Szum bił Holzmanna, on wołał: „nie wolno bić, proszę nie bić“, ale o dziadach wcale nie mówił.

Sprawę tow. Schneeweissa, który miał żołnierzy policyjnych nazwać bydlętami, odroczono, gdyż obrażony tym przydomkiem żołnierz policyjny zachorował.

Obrońca żąda uwolnienia wszystkich obwinionych, gdyż gdyby słowa im przez policyę przypisane rzeczywiście byli wypowiedzieli, nie zachodziłaby więc obraza pojedynczych osób urzędowych, okoliczność, że żołnierze i agenci policyjni uważają, jakoby każdy głośno wypowiedziany „zbój“ lub „dziad“ osobiście do nich się musiał odnosić, a nie do kogo innego, nie może być wziętą pod uwagę. Zachodzi chyba obraza całej władzy policyjnej z § 300 ustawy karnej, ale prokurator chętnie unika sądu przysięgłych, gdy rozchodzi się o policyę.

Sędzia Czerniawski uwolnił tow. Biernackiego, ponieważ co do niego zachodzą powody przez obronę podniesione, resztę zaś obwinionych zasądził na grzywnę po 6 K, przyjmując za okoliczności łagodzące młody wiek obwinionych i sugestyę tłumu, pozbawiającego jednostkę własnej woli i sądu, a zmuszającego do wykonania woli ogółu.

KRONIKA.

Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na to, że „Naprzód“ i „Latarnię“ nabywać można we wszystkich trafikach we Lwowie i na prowincyi, jakoteż w Krakowie.

Wydawnictwa książkowe i broszurowe „Naprzodu“ i „Latarni“ są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kalendarz Robotniczy na rok 1905 jest już na wyczerpaniu. Kto jeszcze go nie kupił, niech się pospieszy, bo już tylko małą ilość egzemplarzy mamy na składzie. Cena 60 h, z przesyłką 70 h.

Od świąt Bożego Narodzenia kończy się dwuletnia banicya „Naprzodu“ z państwa niemieckiego. „Naprzód“, któremu z powodu trzech konfiskat w Poznaniu odebrał rząd niemiecki na przeciąg dwóch lat debit pocztowy w Niemczech, będzie można obecnie znowu prenumerować w państwie niemieckiem na wszystkich pocztach lub wprost w administracyi. Prenumerata kwartalna „Naprzodu“ w Niemczech wynosi 7 marek. *Administracya „Naprzodu“*

Kraków, Sławkowska 29.

Odwołanie Straszewicza. Napiętnowaliśmy swego czasu niegodziwe wystąpienie pachołka ugodowców Straszewicza, który z żandarmską perfidyą i zajadłością wyruszył w swem brukowem pisemku przeciw organizatorom i uczestnikom warszawskiej demonstracyi na placu Grzybowskim.

W nrze 48 „Kraju“ znajdujemy następujące sprostowanie, do którego ogłoszenia poczuł się „znaglonym“ Straszewicz, a któremu „Kraj“ udzielił gościny:

Szanowny Redaktorze!

Przed samym wyjazdem moim z Warszawy zgłosiło się do mnie dwóch przedstawicieli młodzieży i prosiło w imię zasady *audiatur et altera pars* o ogłoszenie w „Kraju“ załączonych zaprzeczeń. Ponieważ pragnę, aby zasada ta była zawsze, wszędzie i przez wszystkich szanowaną oraz stosowaną, proszę Cię bardzo o spełnienie prośby powyższej, nie dodając od siebie ani wyjaśnień, ani sprostowań, lecz zostawiając całkowicie sąd o rzeczy czytelnikom.

Petersburg, 1 grudnia 1904 r.

Ludwik Straszewicz,
redaktor „Kuryera Polskiego“.

„Nie wdając się dla wielu względów w ocenę myśli i poglądów, zawartych w artykule p. Ludwika Straszewicza p. t.: „Nie pomagajmy wrogom“ (nr. 322 „Kuryera Polskiego“), uważamy za konieczne sprostować niezgodne z prawdą dane faktyczne, na jakich p. S. opiera swoje wywody.

Nieprawdą jest mianowicie twierdzenie, jakoby niewiadomem było, kto organizował niedzielną demonstracyę. Odezwy, zwiastujące ją, nosiły podpisy związków przedtem już znanych społeczeństwu.

Nieprawdą jest, jakoby odgrywały tu jakąś rolę wpływy obce, hakatystyczne, angielskie, czy japońskie, jak to przypuszcza cytowane przez „Kuryer Polski“ „Słowo Polskie“.

Nieprawdą jest, jakoby organizatorzy demonstracyi kryli się za plecy nieświadomego ogółu.

Nieprawdą jest, jakoby wzywali do dalszych demonstracyj w najbliższym czasie.

Nieprawdą jest wreszcie zupełną, jakoby manifestanci znieważyli kościół Wszystkich Świętych przez niestosowne zachowywanie się, gdyż sceny, jakie opisuje p. Straszewicz, wcale nie miały miejsca“.

Do tego sprostowania nasuwa się jedno wyjaśnienie: Pan Straszewicz wspomina o „prośbie“ przybyłych doń przedstawicieli młodzieży i o swej kurtuazyi i bezstronności, które mu nakazują ogłosić drukiem ich zaprzeczenie. O ile wiemy, rzeczywistość mniej idylliczną była. Zausznik policyjno-ugodowy miał do wyboru: odwołanie lub obicie... Pan Straszewicz wybrał pierwszą — nie mechanicznie rumieniącą formę ekspiacyi i, przewiózłszy swą cenną osobę do bezpieczniejszego Petersburga, uprosił druha-Piltza o wydrukowanie powyższego listu „ochronnego“.

Przedstawienie amatorskie urządza Związek stowarzyszeń robotniczych, Mały Rynek 6, w niedzielę dnia 18 b. m. Odegrane zostaną: „O. S. S., czyli wyprawa ślubna“, komedya w jednym akcie, i „O chlebie i wodzie“, operetka w jednym akcie. Początek o godz. 8 wieczorem.

Brutalny budowniczy. Zeszłego roku przybył do Krakowa niejaki pan Peroś, były miejski budowniczy w Nowym Sączu, typ człowieka nieokrzesanego, gbura. Pan Peroś, przyzwyczaiwszy się w Nowym Sączu do traktowania robotników budowlanych w sposób dziki, odnosi się do robotników i tu w Krakowie, w ten sam sposób. Już w początkach swego pobytu w Krakowie, nabywszy willę przy ul. Stachowskiego, zaczął ją przebudowywać i zajętych u siebie robotników budowlanych traktował w sposób tak ohydny, że wywoływał wśród nich wstręt i oburzenie. Tych robotników, którzy mu się nie podobali, oddalał bez wypowiedzenia, któregokolwiek dnia w tygodniu.

Nie mniej nieokrzesanym okazał się p. Peroś, jako kierownik budowy przy ul. Pawiej. Nadzorców i robotników nazywa p. P. złodziejami, drabami, hołotą, bije ich laską itd.

Spodziewamy się, że to tak długo nie potrwa. Pan Peroś musi się opamiętać i zmienić swój nieludzki sposób obchodzenia się z robotnikami. Cierpliwość szkalowanych robotników może się skończyć. Pan budowniczy powinien uważać, by mu nie zapłacono pięknem za nadobne.

Obalenie fiakra przez tramwaj. W piątek wieczór po koncercie Burmestra zderzył się tramwaj z fiakrem na ulicy Wolskiej, obalił go, połamał mu tylne koła i pudło. Jadące dwie panie szczęśliwym trafem nie doznały szwanku, lecz z przestrachu jedna z nich zaniemogła. Woźnica wpadłszy między tramwaj, a swój powozik, uległ bolesnemu przygnieceniu.

Trujące cukierki wyrabiane są masowo w Krakowie. Onegdaj przyniesiono nam okazy z fabryki Moritza Kleina (Dietlowska 38) i Saula Silbersteina (ul. Koletek 5). Klein wyrabia kilka gatunków cukierków, w najlepszych t. zw. angielskich do 20 klg. cukru dodaje 5 klg mąki krochmalnej lub kartoflanej; do t. zw. cukierków sztanglowych wchodzi bardzo mało cukru, przeważa mąka, w innych gatunkach już prawie niema cukru. Saul Silberstein zamiast mąki daje federweis. Wszystkie te domieszki są ustawowo wzbronione; magistrat kontroluje fabryki cukierków niedostatecznie, przy rewizyi cukierki nie są zabierane do analizy. Wzywamy odnośną władzę, aby rewizyę przeprowadzono także tam, gdzie cukierki te bywają sprzedawane, a wówczas wyda ona rezultaty.

Zabawa sylwestrowa odbędzie się w sobotę 31 grudnia b. r. w lokalu stowarz. „Ognisko“ (Rynek główny l. 12, III p.) na pomnożenie funduszu zapomogowego dla drukarzy w Krakowie. O godz. 12 w nocy wejście Nowego Roku z upominkami dla wszystkich uczestników zabawy i rozlosowanie dwóch bezpłatnych premij. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Muzyka 100 p. p. Bilet pojedynczy 1 K 50 h, familijny (na 4 osoby) 3 K. Bilety nabywać można tylko za zwrotem zaproszenia przy wejściu do lokalu.

Wszechpolscy żurnaliści. W nrze 570 „Słowa polskiego“ wydrukowaną została z Kijowa korespondencya p. t. „Wędrowni informatorzy“, nicująca w sposób głupkowato zjadliwy pogadankę, zorganizowaną dla młodzieży kijowskiej, przez osobę, przybyłą z Krakowa.

W sprawie tej zabiera głos kijowski korespondent „Promienia“, który wyczytał paszkwil, umieszczony w „Słowie polskiem“ — pisząc w liście, nam przesłanym:

Tania ironia p. Idem'a (pseudonim korespondenta „Słowa polskiego“) nie zmieni faktu, iż dzięki opisanej przezeń tak karykaturalnie prelekcyi uczniowie i uczennice, obecni w owym „niewielkim saloniku“, dowiedzieli się coś nie coś o stosunkach społecznych i politycznych i rozwoju myśli polskiej, jak w przeszłości, tak i w czasach obecnych, nie zmieni ona również i tej rzeczywistości, że uczuli oni szczególną wdzięczność dla prelegentki za to, iż nie zwracała się do nich zwykłym żargonem narodowo-demokratycznej frazeologii i dawała myśli jasne i czyste. Z tego więc punktu widzenia, właściwie obojętnym jest nam fałsz, głoszony przez pana „korespondenta własnego „Słowa polskiego“, chodzi nam raczej o wyświetlenie jego psychicznej fizyognomii, dość, musimy to przyznać, ciekawej. Ten sam p. Idem, który niedawno głosił o tryumfach, które święci narodowa-demokracya na gruncie kijowskim, dziś, przed samym sobą, w skrytości ducha, przyznać musi, iż zaczyna się coś psuć, że wyznawanym przez niego teoryom brakować zaczyna oparcia, że ziemia usuwa się im z pod stóp. Między innemi też otumanione dotychczas grzmiącemi frazesami o brzmieniu „wszechpolskiem“ młodociane głowy wychowańców szkół średnich, zdobywają się obecnie na krytykę, stawiają pytania kategoryczne, na które nie są w stanie odpowiedzieć zadowalniająco panowie narodowi demokraci; teroryzm organizacyjny, dotychczas przez tych ostatnich praktykowany, coraz częściej zawodzi i stają oni bezradni wobec smutnej perspektywy zupełnej utraty wpływów.

Ten to stan rzeczy, zapewne pobudził pana Idem'a do umieszczenia wzmiankowanego pamfletu; jeśli się czegoś nie może zwalczyć, zbić argumentami, jeśli wypada przerwać dyskusyę, w której się zostało na głowę pobitym, to nie pozostaje nic innego, jak fałszem osłonić tę porażkę, tak rozumował zapewne reporter kijowski „Słowa polskiego“.

I p. Idem nie cofnął się przed ewentualnem narażeniem na prześladowania policyi rosyjskiej tych, co „opisaną“ przezeń pogadankę urządzali, nie obawiał się, iż dzięki jego słowom, sama prelegentka może się dostać w ręce żandarmeryi, nie zawahał się rzucić błotem paszkwilu na ludzi, którzy ogłupianej przez narodową demokracyę młodzieży podali świeży i zdrowy pokarm myślowy — korzyć się nam trzeba zaiste przed „odwagą cywilną p. Idem'a!“

Dziennik „Reichswehr“ w Wiedniu przestał z dniem 15 b. m. wychodzić. Pamiętnym jest proces, jaki wydawca tego dziennika niejaki Dawis wytoczył był rządowi austryackiemu o dalsze wypłacenie subwencyi z Kazimierzem Badenim umówionej. Pismo to, redagowane głównie dla sfer wojskowych, nie mogło widocznie bez subwencyi rządowej żyć, a wojskowość sama widocznie nie uczuwała potrzeby specyalnego pisma, mając wszystkie wiedeńskie liberalne pisma na zawołanie. Wydawca „Reichswehr“ założył nowe pismo „Kronen Zeitung“, organ centowy, polujący na najnędzniejszą sensacyę i robiący na tem polu konkurencyę organowi fiakrów, „Extrablattowi“.

Landrat pruski kolporterem kalendarzy. Ciekawy tajny dokument podaje pelpliński „Pielgrzym“. W przekładzie polskim, po opuszczeniu nazw i dat, brzmi on:

Do Wiel. księdza ..... w ..... Tajne.

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku wyda „Centralne biuro ku zwalczaniu socyalizmu w Prusach Wschodnich“ wschodnio-pruskie kalendarze domowe na rok 1905 w podobnem wykonaniu, jak dawniej, z szczegółowem uwzględnieniem ojczystych stosunków Prus Wschodnich. Ażeby druk wcześnie rozpocząć, jest jak najprędsze zbieranie zamówień pożądanem. Kalendarz, którego cena wynosi 15 fen. za egzemplarz, wyjdzie prawdopodobnie w sierpniu, ażeby tem przeszkodzić wielkiemu rozpowszechnianiu kalendarzy socyalistycznych, oraz skutecznie przeciwdziałać wielkopolskim dążnościom.

Waszą Wielebność pozwalam sobie niniejszem uniżenie prosić o przyczynienie się do zwalczania socyalizmu i polskości i zająć się rozpowszechnieniem owego kalendarza po 15 fen. za sztukę.

W tym przypadku prosiłbym o odwrotne doniesienie mi, najpóźniej jednak do 25 b. m., ile egzemplarzy zostanie na stałe zamówionych i po dokonanem wysłaniu zapłaconych. *Landrat.*

Powrót inwalidów z Portu Artura. Przez dworzec tczewski w Prusach Zachodnich we wtorek wieczorem pociągiem pospiesznym przejeżdżało w stronę Eydtkun 9 inwalidów z marynarki rosyjskiej, którzy jako kalecy wracali teraz z lazaretu w Tokio w strony rodzinne. Inwalidzi ci doznali ran przy pierwszych szturmach na Port Artura i dostali się do niewoli japońskiej. Mimo swego nieszczęśliwego położenia, byli stosunkowo weseli i z zadowoleniem opowiadali o dobrem przyjęciu, jakiego zaznali ze strony Japończyków.

Estowie i Łotysze przeciwko Niemcom. „Frankf. Ztg“ donosi z Rygi: „W prowincyach nadbałtyckich wzmaga się wrzenie Estów i Łotyszów przeciwko Niemcom; coraz zdarzają się wykroczenia, świadczące o nienawiści narodowej. W Dorpacie rozpoczęły się podpalania, przypominające zdarzenia z 80 tych lat zeszłego stulecia. Pomiędzy innymi planowano podobny zamach przeciwko domowi korporacyi Livonii. Sprawcy podpaleń nigdy prawie nie bywają schwytani. Łotysze otwarciej wyrażają swoją nienawiść i bardziej narażają własne swe bezpieczeństwo w powtarzających się tumultach“.

Minister spólnikiem defraudanta. Nowy przyczynek do dymisyi rosyjskiego ministra sprawiedliwości podaje „Vorwärts“ — brudne oszustwo i nadużycie władzy, popełnione przez tę podporę despotyzmu i kata zabójców Aleksandra II-go. Chodzi mianowicie o sprawę niejakiego Salniko-

Nim zapas się kończy proszę się pospieszyć z nadesłaniem **1 korony** to wysyła **Zegarek Roskopf** z napisem **Patent** z 3-letnią gwarancyą firma **S. Zahn, Kraków, ul. Floryańska 31** dostawca związku c. k. urzędników państw. w razie niespodobania się chętnie wymieniam na inny przedmiot wybrany z mojego bogato ilustr. cennika, który darmo i opłatnie wysyłam.

wa, który w r. 1894 uwięziony został w Moskwie w jakiejś nieczystej sprawie spadkowej. Skonfiskowane u niego kilka tysięcy rubli zginęły w kieszeni sędziego Barancewicza, którego postawiono za sprzeniewierzenie przed sąd. Na rozprawie przedłożył Barancewicz dwa weksle ministra Murawiewa po 20.000 rubli i tłumaczył się, że sprzeniewierzone pieniądze pożyczył ministrowi. Mimo to skazano Barancewicza na osiedlenie w Syberyi, ale Murawiew poprostu nie kazał wykonać tej kary. Barancewicz chodził swobodnie po Moskwie, a niedawno minister mianował go na wyższe stanowisko sędziowskie. O tych brudach ministra dowiedzieć się miał car za pośrednictwem listu anonimowego; minister narazie dostał był — urlop.

Pozatem wszakże ręczyć można, że oszustowi nic się nie stanie. Gazety berlińskie donoszą nawet, że Murawiew upatrzony jest na następcę zmarłego ambasadora rosyjskiego w Wiedniu.

Długie ręce czynownicze. Korespondent peterburski „Berliner-Tageblattu“ przytacza długą seryę nadużyć intendantury rosyjskiej. Z placu boju wciąż płyną skargi na brak obuwia, ciepłej odzieży itd., tymczasem już oddawna donoszono oficyalnie o znacznych tego rodzaju zakupach, poczynionych dla armii. Co się z niemi dzieje?

Z początku wojny napływały nieraz znaczne ofiary na rzecz walczących na Wschodzie żołnierzy — pieniądze nikły jednak po drodze. Jeden z żołnierzy z armii mandżurskiej pisał do oficera, który pozostał w Rosyi, tymi mniej więcej słowy: Słyszymy o krociowych darach dla nas, my tu nic z tego nie oglądamy; dostaliśmy kiedyś tylko po 2 papierosy... W prasie rosyjskiej pojawiają się co pewien czas listy, pełne oburzenia na rozbójniczą gospodarkę intendantury. „Nowoje Wremia“ np. drukowało niedawno list pewnego komendanta bateryi, który stwierdza, iż walka z tą bandą zdzierców i złodziei jest niemożliwą, ponieważ wszyscy trzymają się solidarnie za ręce; o ile zaś by się znalazł w tej kompanii człowiek uczciwy — potrafią się go pozbyć.

To samo „Nowoje Wremia“ przedstawiło też, w jaki sposób intendantura zakupywała ciepłe wojłokowe buty dla wojska. Obuwie takie jest w Rosyi w wielkiem użyciu. Otóż z wielu okolic zgłaszali się chłopi, proponując dostawy po cenach materyału. Intendanturze nie było to na rękę. Zakupiła znaczny transport w Kineszmie, gdzie wyrabiają tandetę klejoną, rozlatującą się po jakiemś najwyżej parotygodniowem użyciu. W dodatku w skład poczynionego zakupu dostało się przez „omyłkę“ dużo sztuk na miarę kobiecą — niezdatnych zatem do użytku żołnierzy.

Nie lepiej działo się i dzieje z dostawą koni. Korespondent „Ber. Tagbl.“ przytacza opis z „Russkich Wied.“ co do koni, zakupionych w Wilnie i Nowogrodzie. Poczęto je tak skutecznie odzwyczajać od jadła, iż wiele koni padło, nim się zebrano wyprawić je koleją. Zgłodniałe stworzenia obgryzały słupy, do których były przywiązane.

Z krwi i łez ludu — dodaje cytowany przez nas korespondent — czynownictwo moskiewskie umie wydobywać rubiny i dyamenty dla kokot stołecznych.

Rublarz, szantażysta i złodziej kieszonkowy przyczepili się do naszego zmarłego towarzysza Witolda Regera w wstrętny sposób. Mianowicie „Wieniec-Pszczółka“ i „Nowości ilustrowane“, oddają „cześć“ jego pamięci za to, że się na łożu śmierci wyspowiadał, jak gdyby w tem było coś dziwnego. Doprawdy, żal nam pięknej postaci Witolda Regera, że ośmielają się ją brukać swojem plugawem dotknięciem rublarz moskiewski ks. Stojałowski, oraz redaktorowie „Nowości ilustrowanych“: Lipiński, sądownie napiętnowany szantażysta, i Królicki, sądownie karany złodziej. Ta hołota nikczemna narzuca się na obrońców wiary i kościoła! Biedny Witold Reger — nie może dziś niestety kopnąć tej bandy złodziejskiej, jakby to uczynił, gdyby żył jeszcze.

Zatwierdzenie wyroku na redaktora „Bociana“. Z Wiednia donoszą:

Przed najwyższym trybunałem odbyła się dnia 17 b. m. rozprawa, wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez Stanisława Lipińskiego, redaktora „Bociana“, skazanego w lecie b. r. przez sąd karny w Krakowie, za obrazę czci, popełnioną na pp. Kotarbińskich, na 2 miesiące więzienia.

Rozprawie przewodniczył radca dworu Bernaczik, imieniem oskarżyciela prywatnego p. Kotarbińskiego, występował adwokat dr Łoziński, zażalenie nieważności uzasadniał adw. dr. Friedmann.

Ostatni z nich żądał uchylenia wyroku sądu krakowskiego z tego powodu, że na rozprawie nie dopuszczono przeprowadzenia przez obwinionego dowodu prawdy.

Trybunał jednak po naradzie odrzucił zażalenie nieważności i zatwierdził wyrok sądu krakowskiego, skazujący Lipińskiego na 2 miesiące więzienia i zasądził go nadto na zwrot kosztów postępowania sądowego.

Jako motywa odrzucenia zażalenia podał trybunał, że przy obrazie czci, polegającej na wydrwiwaniu i ośmieszaniu, dowód prawdy nie jest dopuszczalnym.

Losowanie ławy przysięgłych na kadencyę lutową 1905 r. odbędzie się we wtorek dnia 27 b. m. w prezydyum krakowskiego sądu krajowego karnego.

Biurokrata o biurokracyi. Prezydent ministrów Körber przedłożył Izbie memoryał o reformie administracyi austryackiej. Zamiast gotowych projektów ustaw lubi Körber układać memoryały. Jestto sposób bardzo wygodny, gdyż do niczego nie zobowiązuje, a wywołuje złudzenie, jakoby rząd miał naprawdę jakieś poważne zamiary usunięcia braków. W memoryale o reformie administracyi czytamy, że:

„Administracya polityczna i ludność stoją wobec siebie zupełnie obce. Przeważna jest w państwie liczba takich obywateli, którzy w państwie widzą albo wrogą sobie potęgę, lub jakieś dla siebie zresztą zupełnie obce źródło zarobku pieniędzy. Urzędnik biurokrata zbyt często niestety uważa dobro publiczne za coś zupełnie odrębnego i różnego od ogółu ludności, a ofiarą tego pojęcia padają jednostki bezwzględnie traktowane prze takich urzędników“.

Jako przyczyny niedomagań administracyi przytacza memoryał naprzód cały szereg przyczyn natury ogólnej. Przedewszystkiem więc nadmierną ilość rozmaitych rozporządzeń i przepisów. Obywatel państwa pod wielu względami uważany jest przez prawo niesłusznie za istotę jakby nieletnią i niedojrzałą, potrzebującą opieki władz; stąd powstaje dla władz ogrom taki zadań i obowiązków, że wprost nie są one w możności wypełnić ich, jak należy. Lecz najgłówniejszą przyczyną jest w zasadzie już mylna organizacya administracyi.

„Do usunięcia tych niedomagań i uzdrowienia administracyi niema — zdaniem memoryału — drogi pośredniej lub półśrodków, lecz koniecznym jest gruntowny przewrót w organizmie administracyjnym“.

Żaden biurokrata austryacki nie potępił tak ostro biurokracyi austryackiej, jak prezydent ministrów Körber. Tak jest, p. Körber ma racyę — tylko gruntowny przewrót może usunąć grzyba biurokracyi.

Napisanie memoryału nie jest jednak jeszcze przewrotem...

Wybór ks. Stychla. Z Rawicza donoszą: D. 17 bm. odbył się wybór uzupełniający do parlamentu niemieckiego w okręgu rawicko-gostyńskim. Od godziny 5 po południu do 11 wieczór oddano na ks. prałata Stychla (koło polskie) 8925 głosów, zaś na niemieckiego kandydata Wagnera 3643 głosów. Brak jeszcze doniesień o wzniku wyborów w 12 miejscowościach, lecz wybór ks. Stychla zdaje się być zapewnionym.

Rusyfikacya Finlandyi. Z Helsingforsu donoszą: Magistrat wbrew wezwaniu gubernatora odmówił zwołania powszechnego zgromadzenia do ratusza celem wyboru członków do komisyi wojskowej, motywując ten krok tem, że sprawa nie jest jeszcze wyjaśnioną. Gubernator oświadczył na to, że magistrat musi uczynić zadość najwyższej ustawie o obowiązku służby wojskowej, bez wszelkich zastrzeżeń, i rozkazał, aby zwołanie wspomnianego zgromadzenia nastąpiło najpóźniej do dnia 29 grudnia pod rygorem grzywny 1000 marek dla przewodniczącego a 500 marek dla członków magistratu.

Z logiki cenzorskiej. Grana u nas sztuka Beyerleina „Capstrzyk“ została zakazaną w Genui z tem umotywowaniem, iż publiczność mogłaby uznać żołnierzy niemieckich za austryackich i dać się porwać do manifestacyi przeciwko Austryi!

Ciekawą byłoby rzeczą spenetrować, po jakich bezdrożach plączą się myśli cenzora, nim taki pan dojdzie do tak bajecznie nieoczekiwanej konkluzyi...

200.000 bezrobotnych w Londynie. Dnia 12 b. m. odbył się w City londyńskiej wielki mityng celem obmyślenia środków, mogących zapobiedz szerzeniu się nędzy, płynącej z bezrobocia.

Anglia, jak wiadomo, jest tym krajem europejskim, gdzie różnice majątkowe i dochodowe zarysowują się najostrzej. W samym Londynie liczbę bezrobotnych oceniają obecnie na 200.000, pomimo, że ruch przemysłowy i handlowy Anglii znajduje się w pełnym rozkwicie. Lord-mer londyński, aby dać możność zarobku pozbawionym pracy, nakazał szereg robót publicznych; prócz tego otworzoną została lista na stworzenie funduszu zapomogowego. Na liście tej widnieją, począwszy od króla, nazwiska wszystkich kapitalistów, chętnych zawsze do „filantropii“, ale stawiających nieprzełamany opór, gdy chodzi o istotną reformę społeczną, zapewniającą każdemu możność pracy.

ZAWIADOMIENIA

— **Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.**

Niedziela: „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 5 obrazach a 8 odsłonach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego.

Wtorek: „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 5 obrazach a 8 odsłonach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego.

Środa: „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Szyllera (ceny miejsc zniżone).

Czwartek: „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 5 obrazach a 8 odsłonach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego.

Piątek: „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach a 8 odsłonach W. Szekspira (ceny miejsc zniżone do połowy).

— **Repertuar teatru ludowego w Krakowie.**

Niedziela po południu: „Ofiara“ Orkana. — Wieczorem: „Roznosicielka chleba“ Montepina.

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny 7½ do 8½ wieczorem: Dr Filip Eisenberg: „Bakterye a człowiek“ (wykład mikrobiologii ogólnej i stosowanej). Z demonstracyami.

W stow. „Postęp“ w Podgórzu dziś o godz. 3 po południu: Klemensiewicz: „Wpływ alkoholu na dzieci“.

— **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza.** W niedzielę 18 b. m.: Dr Ignacy Bett: „Nasza sztuka ludowa“. Wykład odbędzie się w sali restauracyi „zum Senator“, I., Reichsrathstrasse 19 (wejście Feldergasse 2, naprzeciw ratusza), punktalnie o godz. 3·45 po południu.

— **Posiedzenie wyborcze krakowskiego Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się w środę 21 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje — **fortepiany, pianina, harmonie i planole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Wojna rosyjsko-japońska.

Oblężenie Portu Artura.

Londyn, 17 grudnia. „Daily Telegraph“ donosi z Czifu: **Generał Stoessl został zraniony wystrzałem z karabinu.** Rana nie jest ciężką. Poprzednia rana na głowie goi się.

Japończycy bombardują z okopów Port Artura. Onegdaj dżunka przełamała blokadę i przywiozła 1000 tonn mąki. Rosyanie płacą 300 funtów za przejazd jednej dżunki.

Nad rzeką Sza.

Petersburg, 18 grudnia. (Urzędownie). Generał Kuropatkin donosi z 16 b. m., że nie otrzymał żadnych wiadomości o starciach w ubiegłej nocy. Temperatura wynosi 14 stopni zimna.

Generał Sacharow donosi, że także w nocy na 17-go b. m nie przyszło do żadnych starć.

Zderzenie okrętów.

Londyn, 18 grudnia. Według depeszy, nadeszłej do „Lloydu“ z Moji, zderzył się wczoraj koło Simonsek japoński okręt transportowy „Maszumaru“ z okrętem szpitalnym „Rochilmaru“, przyczem oba okręty doznały uszkodzeń. Okręt szpitalny wysadził chorych na ląd.

TELEGRAMY.

Walka na Węgrzech.

Wiedeń, 17 grudnia. Prezydent węgierskich ministrów hr. Tisza był dzisiaj przed południem na audyencyi u cesarza i zdał sprawozdanie o sytuacyi politycznej i parlamentarnej na Węgrzech. Hr. Tisza był także u hr. Gołuchowskiego, jednakże spotkanie to niema związku ze sprawą rokowań o traktaty handlowe. Hr. Tisza wraca do Budapesztu po południu i będzie wieczorem w klubie liberalnym.

Budapeszt, 17 grudnia. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: O rezultacie dzisiejszej audyencyi hr. Tiszy u cesarza można donieść, że sejm węgierski odbędzie w poniedziałek ostatnie posiedzenie i zbierze się dopiero z początkiem stycznia przyszłego roku. Dnia 4 albo 5 stycznia sejm będzie rozwiązany, poczem natychmiast odbędą się nowe wybory.

Budapeszt, 17 grudnia. „Ujsag“ ogłasza memorandum hr. Tiszy z 4 lutego 1899 r., które przesłane wtedy zostało ówczesnemu prezydentowi ministrów Banffy'emu, gdy się dowiedziano, że Banffy ma zamiar zarządzić pobór rekruta bez zezwolenia parlamentu i zawiesić konstytucyę. W memorandum tem hr. Tisza wywodzi: „Nie wahałbym się popełnić tylko formalnego naruszenia ustaw albo regulaminu, gdybym to uważał za konieczność. Uważałbym jednak za wielki błąd, gdyby kto uzdrowić chciał parlament, przez zaprowadzenie rządów bezparlamentarnych. Albo partya liberalna ma większość, więc musi umieć rządzić bez naruszenia konstytucyi. albo jeżeli nie umie rządzić, to są jeszcze na Węgrzech osoby i stronnictwa, których panowania wprawdzie sobie nie życzę, ale ostatecznie, skoro mają większość, mogą rządzić bez nieszczęsnego naruszania konstytucyi“.

Samobójstwo Syvetona.

Paryż, 17 grudnia. Ze strony nacyonalistycznej pojawiła się dzisiaj znowu pogłoska, że Syveton został zamordowany przez wolnomularzy. Podsuwają, że pasierbica Syvetona, żona adwokata Menarda jest osobą chorobliwą, która cierpi na halucynacye. Także wdowa po Syvetonie dzisiaj sprostowała swe pierwotne zeznania w tej mierze, że nie żądała nigdy rozwodu, oraz że prawdopodobnie śmierć męża nie nastąpiła przez samobójstwo, lecz spowodowaną została jakimś wypadkiem. Wobec tego dzienniki radykalne i socyalistyczne wzywają ministra sprawiedliwości, aby nie miał już względu na rodzinę i ogłosił rezultat śledztwa.

Pogrzeb Krügera.

Pretorya, 17 grudnia. Wczoraj odbył się tu w sposób bardzo uroczysty pogrzeb b. prezydenta Transvaalu Pawła Krügera przy współudziale około 2000 Burów. Pastor Bossman zaznaczył, że Burowie są wierni nowej fladze, jednakże nigdy nie wolno im zapominać o dążeniach Krügera.

Dążenia te przedstawił Botha, który przemawiał po Schalku-Burgerze i Dewecie. Ideałem Krügera było utworzenie wielkiego państwa na północ od rzeki Vaal, od morza do morza. Ideał ten da się urzeczywistnić także i dzisiaj przy zachowaniu wierności Anglii. Jedność wśród białych w Afryce południowej jest konieczną. Ostatni list Krügera, który tworzy niejako jego testament, wzywa do zgody i do dalszej pracy nad rozpoczętem dziełem, zmierzającem do odbudowania tego, co upadło, oraz do pielęgnowania języka i narodowości burskiej.

Na rozkaz króla Edwarda oddano na pogrzebie 21 strzałów. Obecni byli delegaci wszystkich stanów południowej Afryki i reprezentant rządu angielskiego. 30.000 osób tworzyło szpaler.

Pożar okrętu.

Nowy Jork, 18 grudnia. Parowiec „Glenisland“, jadący z Nowego Jorku do New-Haven, stanął ubiegłej nocy w płomieniach i częściowo zgorzał. 9 osób, między temi 2 podróżnych, zginęło.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: Członkowie „Równości“, Tarnów 10—. Głuchy —·20. Przez tow. Bardacha, Brody 2·43. Poprzednio wykazano 7770 K 80 h. Razem 7783 K 43 h.

Na dezerterów złożyli: Personal z drukarni Uniwersyteckiej 8·07. Poprzednio wykazano 196 K 12 h. Razem 204 K 19 h.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. — Zgromadzenie poufne robotników stolarskich odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godz. 10 rano w Związku stowarzyszeń robotniczych. (Mały Rynek 6).

Kraków. — **Stow. „Trzeźwość“** zawiadamia członków, że w niedzielę 18 b. m. o godz. 3 po południu i we wtorek 20 b. m. o 7 wieczorem odbędą się zebrania w lokalu Związku stow. robotniczych (Mały Rynek 6, II p.) celem pogadanki o zadaniach stowarzyszenia. W tymże czasie można zgłaszać wpisy. — Goście chętnie widziani.

Kraków. — Zabawa taneczna robotnic odbędzie się z początkiem karnawału w sobotę 7 stycznia 1905 na cele Związku kobiet. Komitet przygotowuje urozmaicony program.

Kraków. — W Stowarzyszeniu robotników stolarskich odbywają się co poniedziałek o godz. 7 wieczorem posiedzenia mężów zaufania. O liczny udział uprasza zarząd.

Gorlice. — W niedzielę 18 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali stow. „Postęp“ wygłosi tow. Fensterblan odczyt o niewolnictwie w starożytności. O liczne przybycie słuchaczy prosi zarząd stowarzyszenia!

Lwów. — W lokalu stowarzyszeń robotniczych przy ul. Beizera 2 odbywają się: co poniedziałek i czwartek kurs analfabetów; w każdą środę pogadanki; w każdy piątek odczyty.

Zmiana adresu. — Stowarzyszenie rębaczy i robotników dziennych „Praca“ we Lwowie przeniosło swój lokal z dniem 15 grudnia z ul. Krasickich 10 do domu przy placu Strzeleckim 16.

Wiedeń. — W niedzielę 18 b. m. o godz. 9½ rano odbędzie się w sali p. Hambergera „zur blauen Weintraube“ (V. dzielnica Schlossgasse 5, róg Castelligasse 1) **polskie zgromadzenie ludowe** z porządkiem dziennym: Ostatnie wypadki w Warszawie.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Założywszy specyalny oddział dla powiększeń jestem obecnie w możności **dodać do 12 fotografij gabinetowych powiększenie naturalnej wielkości w ozdobnej oprawie całkiem bezpłatnie**

Atelier „Kamera“ naprzeciw hotelu Royal

Wykonanie pod każdym względem wykwintne.

Zakład dentystyczno-techniczny

J. Fischera

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej Nr. 60

wykonuje punktualnie, według najnowszej metody, po przystępnych cenach, wszelkie w zakres ten wchodzące roboty.

Dr Maksymilian Zetterbaum

otworzył

kancelaryę adwokacką

we Lwowie, ulica Trzeciego Maja l. 11 a

(parter na prawo).

Parowa fabryka wódek i rumów krajowych

R. Marczyńskiego, Zwierzyniec-Kraków, Pałac

zwraca uwagę Szan. P. T. Publiczności na

drugą Probiernię przy ulicy Floryańskiej Nr. 32.

Dr ARTUR FROMMER

I. sekundaryusz oddz. chir. szp. św. Łazarza ordynuje obecnie

ulica Radziwiłłowska Nr. 31 (róg ulicy Lubicz) od godz. 3—4 popołudniu. — Nr. telefonu 81.

ZAKŁAD ROENTGENOWSKI

zaopatrzony w najnowsze przyrządy do prześwietlania i fotografowania oraz do leczenia chorób skórnych.

---

§ 2. **Kartki zaproszeń** na zgromadzenia poufne są do nabycia w administracyi „Naprzodu“ w Krakowie, ulica Sławkowska 29, po **4 korony za 1000 sztuk** (już łącznie z przesyłką). Należytość należy z góry nadesłać.

Przegląd społeczny.

Zjazd powiatowych Kas chorych Galicyi i Bukowiny odbędzie się we Lwowie w niedzielę 18 bm. Delegaci Kas chorych będą mieli sposobność zająć stanowisko wobec nowego projektu rządowego.

Dziesięciolecie „Zgody“. W ubiegłą niedzielę odbyła się we Lwowie w sali Stow. metalowców uroczystość z okazyi dziesięciolecia organizacyi stolarskiej. Już przed oznaczoną godziną zebrały się tłumy uczestników, tak, że wielu musiało odejść dla braku miejsca.

Wobec szczelnie nabitej sali wygłosił słowo wstępne tow. Dryszko. Odczyt o rozwoju „Zgody“ wygłosił tow. Nacher, poczem wygłosili po kolei mowy: tow. Hankiewicz imieniem komitetu partyjnego, tow. Ustyanowicz imieniem kolejarzy, tow. Szapira imieniem krawców żydowskich, tow. Slawik imieniem metalowców, tow. Wałęga imieniem Chóru robotniczego, tow. Birnbaum imieniem stolarzy żydowskich, tudzież delegat stow. cukierników. Przemówienia przeplatały produkcye Chóru robotniczego i deklamacye tow. Leitera.

Z wielu miejscowości nadeszły listy i telegramy, między innymi od obradującej w Przemyślu konferencyi okręgowej, od grupy miejscowej stolarzy w Krakowie, od koła miejscowego w Stanisławowie, od tow. Schifflera i t. d.

Przebieg uroczystości był niezwykle podniosły i pozostawił w sercach uczestników niezatarte wspomnienia.

Listy i przesyłki do komitetu wykonawczego polskiej partyi socyalno-demokratycznej adresować należy: Dr Emil Bobrowski, Kraków, Plac Matejki 9.

Robotnicy! Uczęszczajcie tylko do tych lokalów, gdzie abonują „Naprzód.“

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

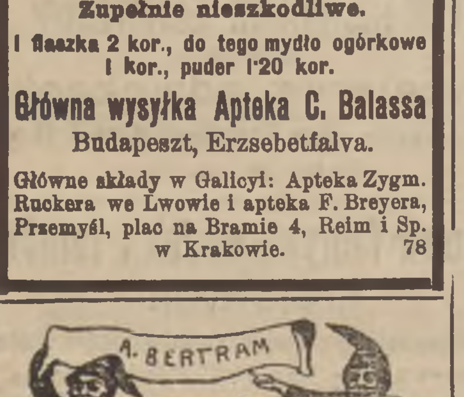
Ceny zniżone

Na Gwiazdkę
towary galanteryjne
jakoteż
Zabawki
po nader zniżonych cenach
poleca
„Louvre“
Rynek 41, A-B.
Ceny zniżone

Wykaz wolnych posad rządowych publicznych i prywatnych
zawierający kilkadziesiąt posad i różnych zajęć zawodowych jak niemniej wszelkich służb, wychodzi 1 10 i 20 każdego miesiąca. Numer pojedynczy 20 ct. miesięcznie 50 ct. z przesyłką 60 ct. kwartalnie 1 złr. 20 ct. z przesyłką 1 złr. 50 ct.
Informator Kraków,
ul. Szpitalna 34. 318



Jedynym istniejącym prawdziwie angielskiem środkiem piękności jest Balassa prawdziwe angielskie
MLEKO
OGÓRKOWE
które natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i t. p. i nadaje twarzy świeży i młody wygląd.
Zupełnie nieszkodliwe.
1 flaszka 2 kor., do tego mydło ogórkowe 1 kor., puder 1·20 kor.
Główna wysyłka Apteka C. Balassa
Budapeszt, Erzsebetfalva.
Główne składy w Galicyi: Apteka Zygm. Ruckera we Lwowie i apteka F. Breyera, Przemyśl, plac na Bramie 4, Reim i Sp. w Krakowie. 78

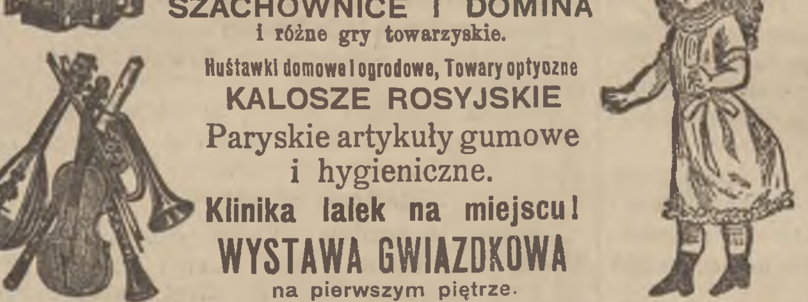


Podarunki na Gwiazdkę
za pół darmo poleca
A. Bertram w Krakowie
ul. Mostowa l. 4. — Filia ul. Mostowa l. 1.
Zegarki wszelkiego rodzaju, złote, srebrne i niklowe, zegary pendułowe, budziki z muzyką oraz różnego gatunku biżuterye, o 50% taniej niż wszędzie. A zatem proszę skorzystać z tej niebywałej sposobności.
Ilustrowane cenniki Nr. 411 wysyłam na żądanie darmo i opłatnie. 513

Bazar amerykański
A. Scheuer, Kraków, Grodzka 59/N
poleca
najładniejsze Zabawki i najgustowniejsze Podarunki.
Instrumenta muzyczne wszelkiego rodzaju najtaniej



jakoto: Harmonie, Mandoliny, Skrzypce, Gitary, tudzież Arystony i t. p.
SZACHOWNICE I DOMINA
i różne gry towarzyskie.
Huśtawki domowe i ogrodowe, Towary optyczne
KALOSZE ROSYJSKIE
Paryskie artykuły gumowe i hygieniczne.
Klinika lalek na miejscu!
WYSTAWA GWIAZDKOWA
na pierwszym piętrze.



644 Cenniki illustrowane darmo i opłatnie.

Reumatyzm — Gościec
kurcze, nerwobole, ból głowy, ból zębów, leczy w zupełności znakomity środek, klinicznie wypróbowany
pod nazwą „ICHTYOMENTHOL“
(nazwa, etykieta i opakowanie prawnie zastrzeżone.)
Nacieranie to wywiera niebywały dotąd skutek, działając skutecznie nawet w tych wypadkach, gdzie inne środki okazały się zupełnie bezskutecznymi. — Tysiące listów dziękczynnych i setki atestów ze strony wybitnych pp. Profesorów i Lekarzy, świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego przetworu.
Cena flaszki wraz z przepisem użycia — 1 korona.
Do nabycia we wszystkich większych aptekach, lub wprost z Głównego składu wysyłkowego apteki SZYMONA EDELMANA w Bohorodczanach.
Pocztą wysyła się najmniej dwie flaszki za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości — Cena dziesięciu flaszek wraz z portem, przekazem i opakowaniem 10 koron. — Główny skład: we Lwowie w aptece p. Szymona Haya c. k. dost. nadwornego. Składy we Lwowie: w aptece p. Zyg. Ruckera, i p. T. Lazowskiego; w Przemyślu c. k. obw. aptece M. Schwarza; w Krakowie w aptece p. Konst. Wiszniewskiego i p. Ferd. Gralewskiego; w Tarnopolu w aptece p. Mar. Krzyżanowskiego; w Tarnowie w aptece p. L. Frauenglasa.
Ostrzeżenie! Celem uniknięcia bezwartościowych falsyfikatów, uprasza się żądać wyraźnie „Ichtyomentholu“ Edelmana.
478

Wyrób Galicyjski
Egipskie tutki i bibułki
AIDA
pod gwarancyą z papieru „vergé combustible“.
Wyrób Galicyjski

JA ANNA CSILLAG
z moimi 185 centymetrów olbrzymio długimi włosami, które uzyskałam przez 14-miesięczne użycie przezemnie wynalezionej pomady. Takowa została uznana za jedyny środek do pielęgnowania włosów, do przyspieszenia wzrostu tychże, oraz do wzmocnienia skóry, powoduje ona u Panów pełny i silny zarost brody i już po krótkiem użyciu nadaje włosom na głowie, jakoteż na brodzie naturalny połysk, oraz gęstość i chroni takowe od przedwczesnej siwizny aż do najpóźniejszego wieku.
Cena jednego krążka
1, 2, 3 i 5 złr.
Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za zaliczką pocztową na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać.
Anna Csillag
Wiedeń, I., Graben Nr. 59



Skład główny dla Krakowa: Druguerya Arnolda Reifera, Grodzka l. 38.

Czytajcie i podziwiajcie!
Co kosztuje w każdym sklepie 15 złr., jestem w stanie, z powodu korzystnego zakupna, wysłać
za 8 złr. słownie ośm złr.
Tą praktyczną, w każdym gospodarstwie domowem używaną rzeczą, która się znakomicie nadaje na podarunek gwiazdkowy i każdemu obdarowanemu sprawi prawdziwą uciechę, jest
GARNITUR
składający się: z 2 wielkich kap na łóżka i jednej wielkiej serwety, koloru czerwonego lub oliwkowo-zielonego, ozdobione girlandami, poręczony towar bez zarzutu, a kosztuje, jak długo zapas starczy, cały garnitur
tylko 8 złr. (szesnaście koron).
Obowiązuję się przyjąć napowrót towar i pieniądze zwrócić jeżeli taniość i piękny wyrób nie sprawią niespodzianki.
Pierwszy morawski eksportowy dom towarowy
JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 34 (Morawy).

WAHADŁOWE ZEGARY Z MUZYKĄ



są ostatnią nowością we fabrykacyi zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 70 ctm. długie; skrzynia zupełnie jak rysunek, jest z prawdziwego drzewa orzechowego, wspaniale politurowanego, z artystycznie rzeźbioną nastawką i wygrywa co godzinę najpiękniejsze marsze i tańce. Cena ze skrzynią i opakowaniem tylko 8 złr. Tensam zegar, bez przyrządu muzycznego, a wybijający każdą godzinę i każde pół godziny ze skrzynią i opakowaniem 6 złr.; a z uderzeniem podobnem do dzwonu wieżowego złr. 6·50. Nie tylko że te zegary są dokładne na minutę, 3-letnia gwarancya piśmienna, ale nawet, ze względu na wspaniałą wyprawę, są bardzo ładnym i eleganckim meblem. — Budzik z dzwonkiem i świecącą w nocy tarczą wskazówkową złr. 1·70. — Budzik z przyrządem muzycznym, zamiast dzwonka złr. 6. — Niklowy zegarek rem.-Roskopf 2 złr. Prawdziwy srebrny zegarek remontoir podwójnie kryty złr. 5·—. Przesyłka tylko za zaliczką, nieodpowiadające przedmioty zostają na powrót przyjęte, pieniądze zwrócone, przeto żadne ryzyko. — Wielki ilustrowany cennik zegarków łańcuszków, pierścionków i t. p. darmo i opłatnie. 605
JÓZEF SPIERING, Wiedeń I., Postgasse Nr. 2—47.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do Ameryki przez Tryest
Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.
Zjednoczone austryackie akc. Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście
„AUSTRO AMERICANA“
Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904, l. 21908 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw, ustanowiło
JENERALNĄ AJENCYĘ DLA GALICYI I BUKOWINY
i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych ajencyi.
Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez austryacki port Tryest.
Towarzystwo i tegoż ajenci mają czuwać nad tem, żeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.
Wszelkie wyjaśnienia, oraz sprzedaż kart okrętowych w Jeneralnej Ajencyi w Krakowie, ul. Lubicz 7 oraz w Jeneralnych Ajencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów
JOZEFA WEKSLERA
w Krakowie, ulica Grodzka l. 71
poleca w bardzo wielkim wyborze Gramofony, Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć.
Ceny bardzo przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.
Wymiana używanych płyt. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. 221

Ziółka przeciw kaszlowi i Proszek przeciw katarowi APTEKARZA MAX. SCHNEID'A z apteki św. Jerzego w Wiedniu, V/2, Wimmergasse 33, przyrządzone podług przepisu lekarskiego, są dobroczynne dla organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierzają kaszel, łagodzą kaszel i drapanie w gardle.—Proszki 50 ct., należące do tego ziółka 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie (bez opłaty pocztowej). Pocztą wysyła się najmniej dwie paczki. St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V2, Wimmergasse 33. Skład w Krakowie w aptece H. Bartmańskiego i Sp. „pod Słoniem“. Zwracać uwagę na znak ochronny apteki św. Jerzego. — Ogłoszenie to wyciąć i zachować.

SPRZEDAŻ

wyrobów

największej w Monarchii fabryki obuwia

przez firmę



Alfred Fränkel Spółka komandytowa

Rynek główny l. 47, Linia A-B
i ul. Grodzka l. 34 w Krakowie.

100 własnych sklepów | **1000 robotników i urzędników**

Wyrób tygodniowy 15.000 par!

Następujące gatunki poleca firma jako dowód swej zasobności:

Męskie buty skórzane z cholewami bardzo mocne i trwałe	złr. 6·50
Okazya 500 par butów męskich sukiennych do połowy cholew obłożone skórą **bardzo ciepłe** tylko	„ 5·—
Buty z cholewkami dla chłopców od	„ 1·90
Amerykańskie buciki męskie do sznurowania w najlepszym gat. (American Style)	„ 6·75
Buciki męskie do sznurowania bardzo trwałe	„ 3·25
„ „ gładkie lub okładane mocne i trwałe	„ 2·90
„ „ sukienne gładkie lub okładane ze skórą bardzo ciepłe . . .	„ 3·75
Damskie buciki skórzane na gumach bardzo trwałe do codziennego użytku .	„ 2·60
„ „ „ do zapinania eleganckie fasony i trwałe	„ 3·25
„ „ „ sznurowane z flanelą futrowane bardzo ciepłe . . .	„ 3·25
„ „ „ sznurowane sukienne z okładami skórkowymi b. ciepłe	„ 2·75
„ lakierki salonowe i do tańca na wysokich i niskich obcasach . . .	„ 1·60

Znakomita forma! **Niepospolita trwałość!**

Prawdziwe buciki światowe Goodyear, uznane za najlepsze obecnie. — Zamówienia wysyła się odwrotnie za zaliczką.

ZASTĘPCA: **L. STEIGLER.**

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



R. Pawłowskiego dawniej J. Iwanickiego

w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami Singera modelu z r. 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu, które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. Cenniki darmo i opłatnie.

Cukry na drzewka

poleca

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego w Krakowie

ul. Bracka l. 7. — Telefon 498.

Proszę zawsze żądać **Wyrobu krajowego**

Munka oszczędzające, jędrne mydła

z „nosorożcem“ lub „kosą“

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki **mydła i świec**

Szymona Munka w Żywcu 570

(założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK GWIAZDKOWY

a zarazem

Ozdoba dla każdego pokoju!

Tylko krótki czas! Tylko krótki czas!

Z powodu zwinięcia fabryki udało mi się tanio zakupić **8.000 dywanów ściennych** i **11.000 dywaników przed łóżka**, i **6.000 lambrekinów** (ochrony dla okien) tak że **jestem w stanie** wspaniały

DYWAN ŚCIENNY

(żenilkowy), z obu stron zupełnie jednakowy, prawdziwej farby, 100 cm szeroki, 200 cm długi, cudowne wzory: Lwy, psy, sarnia rodzina, jelenie, łabędzie, pawie, wielbłądy, kwiaty itp. po **złr. 2.50 wysyłać za zaliczką.** — Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może się bezwarunkowo przedostać. — **Lambrekiny** żenilkowe grubo tkane, prawdziwych kolorów 125 cm. szerokie, 145 cm. długie, obustronie jednakowe **tylko złr. 2·30**, jak długo zapas starczy.

Piękne dywaniki przed łóżka sztuka tylko 70 ct.

Pierwszy morawski eksportowy dom towarowy

JULIUS HOITASCH, GÖDING Nr. 34 (Morawy)

Posiadamy setki pism z podziękowaniem, i dalszych zamówień. — Nieodpowiednie zostaną bez przeszkody odebrane i pieniądze zwrócone. 637

APTEKA

Fortunata Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska l. 1

poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Flakon** Kor. **2 i 4.**

„Jahra“ **Kali chloricum pasta do zębów**, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. **Tuba 80** hal.

„Jahra“ **Antyseptyczna woda do ust** znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. **Flakon** Kor. **1·20.**

„Jahra“ **Wata Mentoformolowa,** wypróbowany środek przeciw katarowi nosa. **Pudełko 40** hal.

Bogato zaopatrzony magazyn

UBIORÓW MĘSKICH i dziecinnych 496

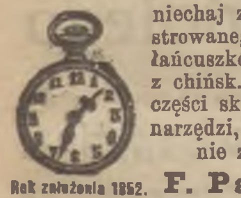
poleca w wielkim wyborze **futra, paltoty, zarzutki, ulstry** i t. d.

Kupuję i sprzedaję rzeczy używane

WOJCIECH SEJMA

Stolarska l. 6 (Kramy OO. Dominikanów).

Kto chce łatwo pieniądze zarobić



niechaj zażąda wielkiego illustrowanego cennika zagarków, łańcuszków, towarów złotych, z chińsk. srebra, muzycznych, części składowych zegarków i narzędzi, który darmo i opłatnie zostaje wysyłany.

Rok założenia 1852. **F. Pamm, Kraków ul. Zielona l. 3.** 619

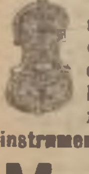
„Kawa zdrowia“

polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, odpowiadający wszelkim wymogom dyetetycznym. Wszędzie do nabycia.

Waśniewski i Łuczko

Podgórze przy Krakowie.

Mandoliny włoskie



słynnej marki Carabba od 12 Kor., czeskie od 6 K., Skrzypce graslickie od 4 Koron, jakoteż Cytry, Gitary, Flety, Klarnety i t. d., po cenach fabrycznych nabyć można w składzie **instrumentów muzycznych** 662

M. Taffeta nast.

w Krakowie, Szpitalna 8.

Elektryczna lampka kieszonkowa



„METEOR“ jest jedyną na świecie ulepszoną i najpewniejszą lampką kieszonkową. Świeci ona przy krótkiem codziennem używaniu przez 5 miesięcy, zanim zachodzi potrzeba nowej bateryi. Lekkie naciśnięcie palcem a zajaśni jasne elektryczne światło, które jest niezależne od deszczu, wiatru ni pogody.

Cena kompletnej lamki:

I. gatunek, zwykłe wykończenie	koron	2·—
II. „ eleg. z reflektorem	„	3·—
III. „ z podwójn. „	„	4·—

Baterya o 4 i pół wolt 1 kor. Wysyłka po nadesłaniu pieniędzy lub za zaliczką przez

UNION ELEKTRA

Wien XVI., Neulerchenfelderstr. Nr. 27/N.

PODUSZKĘ

5 funtów ważącą, nowem skubanem pierzem napełnioną, w nowym czerwonym wsypie dostarcza już

za 3 korony

Największy skład pierza

J. FRIEDMANA

przy ulicy Józefa l. 11.

utrzymujący w olbrzymim wyborze wszelkie gatunki pierza po najtańszych cenach. Wysyłki i uskutecznia się za 586 zaliczką odwrotną pocztą.

Żaden szwindel! **Żadna tandeta!**



sprawi każdy sobie i swoim dzieciom przez zakupno naszych prawdziwie niedoścignionych zabawek.

Kollekcya Gwiazdkowa

dostarczamy za drobną kwotę wynoszącą **TYLKO złr. 160** następujących 10 zabawek sumiennie wykończonych:

1 kompletna oryginalna Rychtera skrzynka budowlana z kotwicą wraz z książeczką zawierającą 25 kolorowych obrazków.
1 kredens kuchenny,
1 pudełko z naczyniem kuchennem,
1 pudełko żołnierzy z cyny,
1 ubrana lalka,
1 kolej żelazna,
1 książka z obrazkami (kolorowa).
1 loteryjka,
1 pudełko do malowania,
1 zegarek dziecięcy ze wskazówkami,
1 łańcuszek do zegarka.

Upraszam o jaknajszybsze nadesłanie zamówienia, a to we własnym interesie, gdyż dziennie nadchodzą setki zamówień, a tak korzystna sposobość, by módz kilkoro dzieci obdarować wspaniale za łączną kwotę złr 60, nastręcza się tylko aż do wyczerpania zapasów.

Wysyłka po nadesłaniu pieniędzy lub za zaliczką przez **dom exportowy zabawek**

Engelbert Kral, Wien II., Taborstr. 27, Postfach

Opakowanie i list przesyłkowy 10 ct.

Kto rzeczywiście chce dobry zegarek



kupić, a nie tandetę, niechaj zarząda odemnie **bezpłatnie** cennika najnowszego z r. 1905 Nr. 1. Większy ogólny cennik z 1000 ilustracyi wszelkich potrzebnych artykułów, aparatów fotogr., muzycznych, optycznych, zegarków, towarów złotych, srebrnych, skórkowych, artykułów higienicznych, elektr. lamp, za nadesłaniem 50 hal. w markach pocztowych. Adres: **M. Rundbakin, Wien IX 1.**

Eleg. spodnie zimowe złr. 2·50

poręczonej doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, solidny kolor i nienaganny wiedeński krój, sprzedajemy za bezcen jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze 2 par złr. 4·75. Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość, objętość w pasie i długość w kroku. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez dom eksportowy ubiorów męskich i dziecięcych, Kraków, ul. Grodzka L. 31 A Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności. Każde zamówienie na miarę z garderoby męskiej i dziecięcej zostanie również bardzo szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskutecznione. Aby się każdy mógł przekonać o naszych niezrównanie niskich cenach, prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego składu fabrycznego, Kraków, Grodzka 31 A.

Dostawcy związku c. k. urzędników państw.

W sobotę i święta otwarte!

585

Biusty i Lalki



z woskową głową lub bez dla krawców męzkich, damskich i dziecięcych, jakoteż dla kuśnierzy po najniższych cenach z wyrabiającego. 588

Ig. Löffler, Wien XIV/2, Gelberlg. 23.

Illustr. cenniki darmo i opłatnie.

Ważne dla każdego!!

Kto chce zaoszczędzić sobie pieniędzy przy zakupnie towarów t. zn. **o 30% taniej,** to proszę się tylko udać do znanej firmy:

Adolf Ducker, Kraków. ul. Grodzka l. 60

poleca swój hurtowny i częściowy skład papieru, przyborów szkolnych, towarów galanteryjnych, kart ilustrowanych we wielkim wyborze (codziennie świeże nowości), kart świątecznych i noworocznych, nowości w ozdobach na drzewkach, wszelkich druków i biletów „a la minut“. Papieru listowego 20 sztuk za 4 ct. Kasetka papieru listowego zawierająca 50 sztuk sortowanych, w różnych kolorach, tylko 23 ct. Karty illustrowane ładne począwszy od 1 ct. Tutki własnego wyrobu krajowego, z prawdziwej bibułki egipskiej począwszy od 5 ct. za 100 sztuk. Wszelkie przybory do palenia.

Kupujący u mnie za 1 kor. dostają darmo 5 kart illustrowanych, a kupujący za 2 kor. **12 kart.** Na żądanie wysyłam każdemu kolekcyę ilustrowanych kart za nadesłaniem 5 Koron. 538.

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych lekarzy **jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane,** nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka rulonu.



Należy żądać **Philippa Nausteina** przeczyszczających pigułek. Tylko wtedy prawdziwe, skoro każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną **„Św. Leopold“** czerwono - czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis: **„Philipp Neustein, Apotheker“.**

511 **PHILIPPA NEUSTEINA**

Apteka do „Św. Leopolda“ Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.

Telefon Nr. 308. Telefon Nr. 308.

Dla **NIEDOKREWNYCH**

HYGEA PERLE



NATURALNE WINO CZERWONE

Wyłączne zastępstwo w Reprezentacyi szczawy Krondorfskiej.

KRAKÓW - GRODZKA 48.

Polecamy także **specyalne wino dla diabetyków.**

Tylko Floryańska pod L. 32

Tylko Floryańska L. 32 naprzeciw domu Matejki

Dla wygody Szanown. Odbiorców miasta Krakowa, otworzono **przy ul. Floryańskiej L. 32**

2-gą Probiernię znanych z taniości, a nadzwyczajnej dobroci nalewek owocowych, rosolisów, rumów, araków i koniaków

z Parowej Fabryki polskich wódek

Romana Marczyńskiego

z Zwierzyńca, Pałac L. 20 (telefon 77)

na kieliszki i na miary, cząstkowo i hurtownie. Rumy aromatyczne bardzo tanio.

Tydzień przed świętami, ceny zniżone przy odbiorze od litra.

Kielich dobrej czystej wódki już za 2½ centa. 659

Kto niekorzysta z tego ogłoszenia, kupuje wątpliwej jakości towar drożej, okrada własną kieszeń.

Za rogatką przy fabryce w 1-szej Probierni Zwierzyniec, Pałac L. 20 JESZCZE TANIEJ!

Tylko Floryańska pod L. 32



Zupełnego przekonania że balsam i maść centyfoliowa aptekarza **A. Thierry'ego** są środkami, nie dającemi się niczem innem zastąpić, można natychmiast nabrać przez sprowadzenie, jako poradnika domowego, książki zawierającej kilka tysięcy oryginalnych pism z podziękowaniem, bardzo pouczających, ze wszystkich krajów, we wielu językach.— Przesyłka następuje odwrotną pocztą opłatnie po otrzymaniu 35 halerzy w gotówce lub w markach pocztowych.—Zamawiający balsam otrzymują książkę darmo dołączoną.— 12 małych lub 6 podwójnych flaszek kosztuje K. 5.—60 małych lub 30 podwójnych flaszek K. 15. opłatnie w skrzynce i t. p. 2 cegiełki maści centyfoliowej opłatnie ze skrzynką K. 3·60. Proszę adresować:

Aptekarz A. Tierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrum.

Proszę mi podać fałszerzy i odsprzedających naśladownictwa moich wyłącznie prawdziwych przetworów, bym ich mógł sądownie ścigać. 559



Filie w Zachodniej Galicyi:
Kraków: Kazimierz, ul. Wolnica.
Tarnów: ulica Wałowa 13.
Rzeszów: Trzeciego Maja 5.
Nowy Sącz: ulica Jagiellońska.
Chrzanów: ulica Mickiewicza.

493



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla **parostatków** pospiesznych, oraz **bilety kolejowe** dla kolei północno-**amerykańskich** we wszystkich **kierunkach.**

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.



637 **Moje tanie ceny wzbudzają senzacyę:**

Nikl. Rem. kieszon. 36 godz. z marką System Roskopf wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1.95, trzy sztuki złr. 5.50, sześć sztuk złr. 10.—. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny złr. 6.—. Stalowy damski rem. złr. 2.75. Srebrny damski zegarek złr. 3.90. Budzik najlepszy złr. 1.15. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Zegarki damskie złote od złr. 10.—.

Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ignacy Cypres, Kraków ul. Floryańska 49

Wysoki poboczny dochód

dla każdego stanu osób, posiadających liczne znajomości. Łask. zgłoszenia pod „O. P. 343" do działu inseratowego firmy

Beyer i Co. Mannheim, (Baden).

663

Drob tuczony

świeżo zarznięty, czysto oskubany w paczkach po 10 funtów. — Gęś na smalec lub do pieczenia z paczką złr. 2·80, 3—4 kaczki lub 4—5 pulardy złr. 2·90, opłatnie za zaliczką. E. Schwager, Skałat Nr. 19 (Austrya).

Rzadka sposobność.

Do nabycia dobrze idący interes niezbędnych artykułów stolarskich w Krakowie, w śródmieściu. Potrzebny kapitał około 5000 koron, znajomość fachowa nie konieczna.

Zgłoszenia do działu ins. „Naprzodu" pod „Pewna egzystencya".

Jako praktyczny, dla młodych i starych przyjemny podarunek gwiazdkowy nadaje się znakomicie czcionkowa drukarnia kauczukowa. Za pomocą tejże może każdy natychmiast, bez żadnych poprzednich znajomości, drukować: bilety wizytowe lub adresowe, awiza, cyrkularze, zaproszenia i t. p.

Cena z kompletnem urządzeniem:

65 czcion.	złr.	—·60	255 czcion.	złr.	2·40
90 „	„	—·80	354 „	„	3·—
127 „	„	1·—	468 „	„	3·60
140 „	„	1·20	650 „	„	5·—
211 „	„	2·—	820 „	„	6·—

Fabryka stampilii i czcionek gumowych

F. Lewinson, Wiedeń I., Adlergasse 12/24.

Filia w Odesie (Rosya). 634

Cenniki darmo. — Zastępcy poszukiwani.

Proszę żądać



darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik, zawierający przeszło 600 rysunków solidnych, dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych srebrnych i muzycznych.

Hanns Konrad
Pierwsza fabryka Zegarków w Brüx Nr. 876 (Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. system Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem złr. 2·50. Niklowy budzik złr. 1·50, 3 sztuki złr. 4.

Z okazyi Gwiazdki

Taniej niż zwykle

Z okazyi Gwiazdki

sprzedaję przez cały miesiąc Grudzień

wszelkie materye wełniane i jedwabne na suknie Damskie oraz

Konfekcyę Dziecięcą

towary modne i zupełnie świeże, a nie wysortowane

JÓZEF MASSAR, w KRAKOWIE

ulica Floryańska L. 15.

Tylko krótki czas w Krakowie

Cyrk Sidolego

W niedzielę, dnia 18 grudnia

2 Uroczyste Przedstawienia 2

popoł. o godz. 4-tej i wieczór o godz. 8-mej. Na przedstawienie popołudniowe płacą dzieci i wojskowi aż do feldwebla **połowę ceny** na wszystkie miejsca, wieczorem jednak pełne ceny.

Program przedstawienia popołudn. jest tak bogaty i urozmaicony jak program wieczorny.

W każdem przedstawieniu zmieniony progr.

W niedzielę o godzinie 8 wieczór:

NOWOŚĆ!

Trupa MONTALCINI

1 pani! z kasyna de Paris 4 panów!

NON PLUS ULTRA!

Oprócz tego najlepsze numera programu!!

W poniedziałek o godzinie 8-mej wieczór

Wieczór nowości!

Bliższe szczegóły doniosą afisze.



Nim Pan kupujesz!

Żądaj Pan odemnie mój bogato ilustrowany katalog na zegarki, łańcuszki, bižuteryi i t. p., który darmo i opłatnie wysyła firma:

Józef Fell, Kraków, Grodzka 60.